



krótko

## Setki słuchaczy na rekolekcjach

**GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY.** Dwa turnusy i wiele tematów – od 2 do 16 lipca po raz dziewiąty odbywały się rekolekcje pt. „Jezus żyje”. Wzięło w nich udział ponad 900 osób, od dzieci po starszych. 14 lipca uczestników rekolekcji odwiedził bp Gerard Kusz, który przewodniczył uroczystej Mszy św. i wygłosił homilię. Spotkanie organizowane jest na Górze Świętej Anny co roku latem przez wspólnoty odnowy posoborowej. Przygotowują i prowadzą je osoby z Odnowy w Duchu Świętym, wspólnoty Szekinah oraz Inicjatywy MISSIO. Zaangażowanych było około 10 księży, głównie z diecezji gliwickiej i opolskiej. W programie było wiele czasu na modlitwę, radosny śpiew, taniec, rekreację i rozmowy duchowe. Więcej: [www.gliwice.odnowa.org/rekolekcje](http://www.gliwice.odnowa.org/rekolekcje)

## Boiska otwarte

**GLIWICE.** 10 boisk szkolnych, zlokalizowanych w różnych rejonach miasta dostępnych jest w czasie wakacji dla wszystkich chętnych. Pierwszeństwo do korzystania z nich mają dzieci i młodzież. Boiska są nadzorowane przez firmy ochroniarskie i pracowników szkół. Wykaz placówek oświatowych, które przystąpiły do akcji, dostępny jest na [www.gliwice.eu](http://www.gliwice.eu) w dziale „Aktualności” pod datą 13 lipca lub w Referacie Sportu Urzędu Miejskiego w Gliwicach, tel. 32 239 12 11.

Wręczono Nagrody św. Kamila

# Honory dla najlepszych



Od lewej st. brig. Jacek Kycia oraz prof. Irena Norska-Borówka. Nagrody wręczyli prezydent Zabrza Małgorzata Mańka-Szulik oraz przewodniczący RM Marian Czochara

To wyróżnienie dla osób i instytucji szczególnie zasłużonych dla miasta i jego mieszkańców.

**W**ręczenie nagród odbyło się 16 lipca podczas gali w zabrzańskim Teatrze Nowym. W tym roku prestiżowe wyróżnienie otrzymali prof. dr hab. n. med. Irena Norska-Borówka oraz zabrzańska Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej.

Prof. Irena Norska-Borówka jest wybitnym pediatrą i neonatologiem ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach. Z jej inicjatywy powstała w 1980 roku w Zabrzu pierwsza w Polsce Klinika Patologii Noworodka z oddziałem intensywnej

terapii, która działa w zabrzańskim Szpitalu Klinicznym nr 1. Dorobek naukowy prof. I. Norskiej-Borówki obejmuje ponad 300 publikacji, w tym 50 monografii i podręczników oraz 37 promocji doktorskich. Była wielokrotnie nagradzana, m.in. I Nagrodą Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej oraz nagrodami rektora ŚAM za prace naukowe dotyczące wpływu skażenia środowiska na zdrowie dzieci. Od lat jest moralnym autorytetem i wzorem dla swoich uczniów i wychowanków. Jest wysoce ceniona przez społeczeństwo Górnego Śląska za pracę naukową i działalność społeczną w interesie dzieci i młodzieży.

Ogromnym zaufaniem od lat cieszy się w Zabrzu straż pożarna. Mieszkańcy zawsze mogą liczyć na pomoc strażaków, nie tylko podczas pożarów, ale w każdej sytuacji zagrożenia życia i mienia. Szczególnie podkreślano ich zaangażowanie

i bohaterstwo podczas zeszłorocznej powodzi. Obecnie w zabrzańskiej KM PSP pracuje 99 osób, w tym 96 strażaków. W ich imieniu nagrodę odebrał komendant miejski PSP w Zabrzu st. brig. Jacek Kycia, który na czele zabrzańskich strażaków stoi od 18 lat.

Nagrody wręczyli prezydent Zabrza Małgorzata Mańka-Szulik oraz przewodniczący Rady Miejskiej Marian Czochara. – Badania wskazują, że od kilku lat zabrzańskie są coraz bardziej zadowolone ze swego miasta. A dzieje się tak również dzięki pracy i zaangażowaniu tych ludzi i instytucji, które zostały wyróżnione Nagrodą św. Kamila – podkreśliła prezydent Zabrza.

Galę uświetnił koncert „Życzenia z całego serca”, w wykonaniu Ewy Urygi z zespołem. Święty Kamil jest patronem Zabrza od 1996 roku.

Ks. Waldemar Packner

## Dobrze zasłużeni

**POWIAT GLIWICKI.** Znani już są laureaci tegorocznej nagrody Bene Meritus (tzn. dobrze zasłużony), przyznawanej uchwałą rady powiatu. W kategorii indywidualnej wyróżnieni zostali ks. Stefan Gruszka, kapłan z parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Knurowie, i Iwona Ewertowska-Mener,

propagatorka śpiewu chóralnego, prowadząca zespół Tybiarum Scholares. W kategorii zbiorowej nagrodzone zostały: Teatr Młodzieżowy Carpe Diem z Pyskowic oraz koło Związku Górnośląskiego w Gierałtowicach. Nagrody wręczone zostaną laureatom na sesji Rady Powiatu Gliwickiego 31 sierpnia.

## Rekrutacja na politechnice trwa

**EDUKACJA.** Budownictwo (900 kandydatów na 240 miejsc), architektura i urbanistyka (500 osób/120 miejsc) oraz informatyka (480/210) – to najbardziej popularne kierunki spośród 50, jakie oferuje Politechnika Śląska. W tej czołówce znalazł się też język angielski na kierunku filologia, działającym w ramach Kolegium Języków Obcych Politechniki Śląskiej (prawie 4 osoby na jedno miejsce). W sumie na Politechnice Śląskiej na studiach stacjonarnych I stopnia przygotowanych było 8150 miejsc, o które w pierw-

szym etapie rekrutacji starało się 7350 kandydatów, przy czym jedna osoba mogła starać się dostać tylko na jeden kierunek studiów. – Było to nowe, po raz pierwszy zastosowane rozwiązanie, podczas rekrutacji na Politechnikę Śląską – informuje Paweł Doś, rzecznik uczelni. Obecnie trwa rekrutacja uzupełniająca w ramach pierwszego naboru na kierunki, gdzie są jeszcze wolne miejsca, ale tylko dla kandydatów już zarejestrowanych. Drugi nabór dla wszystkich chętnych rozpocznie się 29 lipca.

## Droga do strefy

**ZABRZE.** 15 lipca oddana została do użytku droga dojazdowa do terenów Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Na razie ulica nie ma oficjalnej nazwy. Realizacja projektu zakładała połączenie drogą dwóch ulic: Ofiar Katynia i Ziemskiej, co ma zwiększyć atrakcyjność terenów

inwestycyjnych. Prace przy budowie drogi trwały od grudnia i kosztowały ponad 7 mln zł. Z budżetu UE udało się pozyskać 4 mln zł. Pierwsze tereny do Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej włączone zostały w 2006 roku. Dziś zabrzańska część liczy już 116 hektarów.



Przy okazji budowy drogi powstało nowe rondo

## Złoty jubilat z Biskupic



Ojciec Antoni Bulla większość życia spędził jako misjonarz w Nowej Zelandii

**ZABRZE-BISKUPICE.** Pochodzący z tej zabrzańskiej dzielnicy o. Antoni Bulla, werbista, obchodził 17 lipca złoty jubileusz kapłaństwa. Urodził się 28 lipca 1934 roku w Biskupicach. Wspomina, że werbistowskie powołanie zawdzięcza ojcu Franciszkowi. – Podczas I wojny światowej na jego rękach zmarł werbista. Przed śmiercią ciągle powtarzał, że ma tyle do zrobienia i nie wie, kto będzie kontynuował jego pracę. Ojciec powiedział mu, aby się nie martwił, bo on się tym zajmie – wspomina jubilat. Tak zaczęły się kontakty jego rodziny z werbistami, które zaowocowały tym, że w 1961 roku o. Antoni Bulla przyjął w Pieniężnie święcenia kapłańskie. Po pięciu latach wyjechał do pracy w Nowej Zelandii,

gdzie był misjonarzem w diecezji Goroka, a potem Kundiawa. – Byłem katechetą, proboszczem, prowadziłem szkołę katechetyczną, w końcu, po studiach prawa kościelnego w Ottawie, zostałem oficjałem sądu biskupiego – wylicza o. Antoni Bulla. W 1996 roku, ze względu na stan zdrowia, przeszedł na emeryturę i zamieszkał w Sydney (Australia), gdzie nadal pracuje w sądzie biskupim. – Misjonarz tak naprawdę nigdy nie przechodzi na emeryturę – podkreśla o. Bulla. Mszę jubileuszową odprawił w biskupickim kościele Wniebowzięcia NMP, a homilię wygłosił o. Hubert Lupa, werbista z Bytomia. Do pracy w Sydney wraca z początkiem września.

## Rodzinny festyn w ośrodku

**RUSINOWICE.** Z okazji wspomnienia NMP Szkaplerznej odbył się w rusinowickim ośrodku tradycyjny Plenerowy Festyn Rodzinny, w którym, przy pięknej pogodzie, bawili się nie tylko mali pacjenci i ich rodzice, ale również parafianie oraz wielu gości. Festyn w Rusinowicach od lat cieszą się wielką popularnością. Na scenie pojawili się m.in. zespół taneczny Copacabana z Ciasnej, bardzo podobały się koncerty Grzegorza Grossa, któremu towarzyszył zespół „Duch ognia” z Rudy Śląskiej oraz Magdy Anioł. Jej występ był dziękczynieniem za beatyfikację Jana Pawła II. Festyn zakończył się zabawą taneczną oraz ciekawym pokazem tancerzy ognia z zespołu „Fajer – show”. Nie zabrakło także wiele atrakcji dla dzieci, które mogły m.in. pojeździć na kucykach czy bawić się w dmuchanym zamku.

**GOŚĆ GLIWICKI**  
gliwice@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice  
TELEFON (32) 750 61 30  
REDAGUJA: ks. Waldemar Packner  
– dyrektor oddziału tel. 664 006 683,  
Klaudia Cwołek tel. 664 006 681,  
Mira Fiutak, tel. 664 006 682



Spotkanie odbyło się w ogrodzie DPS przy ul. Cisowej w Zabrze

## Uroczystość św. Kamila

# Kimkolwiek jesteś, Kocham Cię

Kamilianie zaprosili zabrzańskie domy pomocy społecznej na obchody dnia swojego patrona.

Pierwsze spotkanie DPS-ów z okazji uroczystości św. Kamila odbyło się rok temu. 14 lipca br. do Domu Pomocy Społecznej przy ul. Cisowej, prowadzonego przez zakon kamilianów, przyjechali mieszkańcy trzech innych zabrzańskich

DPS-ów, które znajdują się przy ulicach Matejki, Jaskółczej i Brysza. Mieszkańcy domu przy ul. Cisowej przygotowali się do tego wydarzenia przez specjalne triduum pod kierunkiem swojego kapelana o. Macieja Adamczewskiego.

– Budzimy świadomość, że jest ktoś, kto się za nas modli, opiekuje się nami i wspiera z góry. Pokazujemy, że w Zabrze św. Kamil jest patronem miejsc, w których ci ludzie żyją, cierpią, z których też odchodzą. Nie możemy dotrzeć do nich wszystkich w ich domach, więc

otwieramy nasze drzwi, nasze serca i robimy tę uroczystość tutaj – wyjaśnia o. Andrzej Chorażykiewicz, dyrektor kamiliańskiego DPS-u.

Spotkanie rozpoczęła Msza św. z kazaniem neoprezbitera o. Rafała Szamszy. Mówił o potrzebach ludzi chorych i postaci św. Kamila. – Żaden człowiek nie chce być zależny od kogoś, nie chce o nic prosić, bo każdy chce być samodzielny. Ale gdy człowiek chory nie ma wyboru, musi prosić opiekunów o pomoc w życiu codziennym – wyjaśniał. Podkreślił, że człowiek wierzący

powinien jeszcze prosić Boga o potrzebne łaski, żeby móc dźwigać codzienny krzyż cierpienia. Pokazał, jak to czynić za wstawiennictwem św. Kamila.

Zaraz po Mszy św. wszyscy zostali zaproszeni na obiad, a gości zabawił zespół Bernadeta i Przyjaciele. Później były kolejne poczęstunki. Program pt. „Kimkolwiek jesteś, Kocham Cię” zaprezentowali mieszkańcy i pracownicy kamiliańskiego DPS-u. Zabawa odbywała się pod namiotami w ogrodzie. Nie przerwała jej nawet burza, która rozpętała się nad miastem. Następne spotkanie za rok.

Klaudia Cwołek

## Wakacje na północy

# Śląsk lubi morze

Opalali się na plaży, jeździli na wycieczki, nawet do Niemiec. Prawie 300 osób z różnych parafii diecezji gliwickiej spotkało się w internacie szkół morskich w Świnoujściu.

Na cały miesiąc został on wynajęty przez ks. Piotra Rochonia, wikarego parafii Wniebowzięcia NMP w Bytomiu. Do niego z kolei dołączyli inni księża ze swoimi grupami. – Jeżeli ośrodek weźmie się na całe wakacje, to jest taniej – tłumaczy ks. Rochoń, podkreślając

wiele innych zalet takiego rozwiązania. Choćby tę, że nie ma wtedy problemu z odprawieniem wspólnej Mszy św. na jego terenie.

W internacie szkół morskich niemal równocześnie przebywały grupy z parafii w Zabrze (św. Antoniego – ministranci i Krzyża Świętego), Bytomia (Wniebowzięcia NMP i Trójcy Świętej), Gliwic-Bojkowa oraz diecezjalna oaza z ks. Andrzejem Nowakiem, wikarym z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Szombierkach. Na początku i pod koniec lipca na turnusach

w Świnoujściu były też dzieci i osoby dorosłe z parafii Chrystusa Króla w Gliwicach.

Chociaż wszyscy spotykają się w jednym miejscu, czas spędzają według własnego programu. – To jest jedenasty wyjazd, ale jesteśmy po rocznej przerwie. W ubiegłym roku nie udało się zorganizować kolonii, chyba dlatego, bo miejsce było mniej atrakcyjne i było zbyt mało chętnych – mówi ks. Dariusz Grzeszczak, od dwóch lat proboszcz parafii Trójcy Świętej. – Mniej więcej co dwa lata zmieniamy ośro-

dek, żeby nie popaść w monotonię – dodaje.

Ich kolonie trwają dwa tygodnie, w czasie których przewidziano siedem dni wycieczkowych, łącznie z rejsem i wizytą w Niemczech.

Dwutygodniowy pobyt w ośrodku z dojazdem i wieloma atrakcjami kosztuje od 830 do 870 zł, przy czym wiele osób ma wyjazd dofinansowany. Na przykład kolonie z parafii Trójcy Świętej w Bytomiu korzystają z pomocy samorządu, Caritas diecezjalnej, dochodu z dwóch festynów i kasy ministranckiej.

# 1000 razy gliwicki „Gość”

## JUBILEUSZ.

Pierwszy numer nosił datę 31 maja 1992 roku i wyszedł drukiem trzy miesiące po powstaniu diecezji gliwickiej. Od tego czasu, przez ponad 19 lat, gliwicki „Gość Niedzielny” ukazał się dokładnie 1000 razy.



Budynek kurii gliwickiej przy ul. Łużyckiej, gdzie „Gość” miał siedzibę do maja 2007 roku

## tekst i zdjęcia

KS. WALDEMAR PACKNER

waldemar.packner@gosc.pl

Edycja gliwicka była czwartą, po katowickiej, opolskiej i koszański-kołobrzesckiej, która zaczęła ukazywać się w „Gościu Niedzielnym”. Decyzję o ich powstaniu podjął na początku 1992 roku ówczesny redaktor naczelny śp. ks. Stanisław Tkocz. Chciał, aby autonomiczne wydania diecezjalne jeszcze mocniej związały czytelnika z „Gościem”. Często mówił, że „ludzie chcą czytać o sobie”, i te słowa nadal są mottem pracy redaktorów diecezjalnych. Warto podkreślić, że na rynku prasowym była to inicjatywa zupełnie pionierska, a ks. Tkocz nie zrażał się wieloma trudnościami technicznymi (zwłaszcza drukarskimi), z którymi wiązało się powstanie wydań diecezjalnych, z czasem kilkunastu. Późniejsze lata pokazały, jak trafna była to decyzja, a każde badanie prasowe potwierdza, że

większość czytelników lekturę „Gościa” zaczyna od tego, co dzieje się w ich diecezjach.

## Redakcja w mieszkaniu

Po powstaniu diecezji jej pierwszy biskup Jan Wierzbicki nie miał żadnych wątpliwości, który tygodnik katolicki stanie się oficjalnym tytułem prasowym. Nowa diecezja powstała z części diecezji opolskiej i katowickiej, gdzie od lat żywa była tradycja czytania „Gościa”. Trzeba było tylko poszukać ludzi, którzy zajmą się tworzeniem zespołu redakcyjnego.

Pierwszym szefem gliwickiego GN został ks. Marcin Gajda, któremu pomagała Mira Fiutak, oddelegowana z redakcji w Katowicach. Tylko oni wiedzą, jakim wysiłkiem okupili przebijanie się z nowym pomysłem, zabieganie o każdy tekst, każdą drobną informację. To był początek.

Podobnie jak nowa diecezja, również gliwicki „Gość” borykał się z wieloma problemami. Jeśli kuria diecezjalna mieściła się w niewielkim budynku probostwa św. Michała, to pierwszą siedzibą gliwickiego dodatku GN było wikariuszowskie mieszkanie ks. Gajdy. Tam planowano kolejne

numery, poprawiano teksty, a dostarczone materiały przepisywano na... maszynie do pisania. Kilka lat później, dzięki życzliwości bp. Jana Wierzbickiego, redakcja otrzymała pokój w gmachu kurii przy ul. Łużyckiej 1. Po ponad 10 latach przeprowadziliśmy się do Sośnicy, gdzie na zapleczu muszli koncertowej mamy pomieszczenia biurowe.

## „Gość” przyspieszył

Gdy ruszyła edycja gliwicka, redagowanie wiązało się z częstymi wyjazdami do Katowic. Każdego tygodnia we wtorek zawoziło się zdjęcia na papierze oraz dyskietkę z tekstami (kto jeszcze je pamięta!), a w czwartek strony przygotowane do druku należało przejrzeć i nanieść ewentualne poprawki – co wiązało się z kolejnym wyjazdem do Katowic. Szczególny ukłon należy się naszym pierwszym fotoreporterom, Antoniemu Witwickiemu, a później Romanowi Konzalowi. Zdjęcia, wykonane jeszcze na tradycyjnej kliszy, musieli jak najszybciej wywołać i dostarczyć w wersji papierowej. Tak zawoziliśmy je do redakcji w Katowicach, gdzie były skanowane i przygotowywane do druku.

Dziś redagowanie wygląda zupełnie inaczej; być może na przykładzie środków społecznego przekazu najlepiej widać dokonujące się zmiany. O zdjęciach papierowych żaden dziennikarz czy redaktor już nie pamięta. Teksty wysyła się drogą elektroniczną, w ten sam sposób dokonuje się korekty stron. Praca jest dynamiczna, szybka, a „Gość”, w tym również wydania diecezjalne, zawiera najświeższe wiadomości z poprzedniego tygodnia. Kiedyś cykl wydawniczy wynosił trzy tygodnie. Gdy trwał czas karnawału, trzy tygodnie wcześniej przygotowywało się materiały na Wielki Post, a o aktualności materiałów lepiej nie wspominać. Takie były jednak czasy.

Dziś gliwickiego GN redagują Mira Fiutak (na stałe od 1998 roku), Klaudia Cwołek (od 16 lat) oraz ks. Waldemar Packner (od 15 lat na stanowisku dyrektora oddziału).

1000. wydanie „Gościa” to okazja do wspomnień (ilu wspaniałych autorów pisało na naszych łamach!) oraz podziękowań – czytelnikom za wierność, żywy kontakt i cenne uwagi oraz wszystkim proboszczom – za życzliwość i dobrą wolę przy kolportowaniu tygodnika.

## Jedna strona

Początkowo gliwicki GN miał tylko jedną czarno-białą stronę. Pierwszy numer został wydany z okazji ingresu bp. Jana Wierzbickiego do gliwickiej katedry. Zawierał relację z uroczystości, jedno zdjęcie z tego wydarzenia oraz krótką informację o nowej diecezji. W 3. numerze pojawia się pierwszy artykuł Miry Fiutak (o sztuce sakralnej). W tym czasie nieocenionym wręcz redaktorem był pochodzący z Lublińca Jan Pluta (publikujący również pod kilkoma pseudonimami) oraz ks. dr Herbert Jeziorowski, ówczesny proboszcz z Suchej Góry. Kilkadziesiąt jego dużych artykułów bardzo przysłużyło się scalaniu nowej diecezji w jeden organizm. W czerwcu 1994 roku „Gość” gliwicki zwiększył objętość do 4 stron. Pojawił się także kolor, ale tylko na drugiej stronie (względnie drukarskie). Ciekawe zdjęcia trzeba było więc zachować na drugiej stronie, pierwsza nadal była czarno-biała. W 1996 roku cały „Gość” był już w kolorze.



## Rewolucja

Pierwsza zasadnicza zmiana makiety „miała miejsce w 1998 roku. Wreszcie mogliśmy publikować dużo kolorowych zdjęć.

## Jak zmienialiśmy się

Gliwicki „Gość” stał się ciekawy i dynamiczny, a co najważniejsze, bardziej aktualny. W tym czasie publikowali m.in. Krzysztof Lewandowski, Michał Loskot, dr Barbara Ziębińska, Kornelia Banaś, Łucja Mazurkiewicz.



## Dalsze zmiany

Na kolejne zmiany nie trzeba było długo czekać. Już dwa lata później (2000 rok) cała gazeta, w tym również wydania diecezjalne (a tych było już kilkanaście), zmieniła kolejny raz makiety oraz logo. Dominującym kolorem był niebieski, co miało przyczynić się do rozpoznawania marki. Wtedy na naszych łamach publikowali



m.in. Iza Paszkowska, Sławomir Puk, dr Henryka Andrzejczak, Adam Pietryga, Teresa Ziob i Danuta Szczepańska.

## Nasza diecezja

Dynamicznie rozwijający się rynek prasowy sprawił, że zaledwie rok od zmiany makiety w tygodniku nastąpiła kolejna rewolucja. Zmniejszył się format, a objętość gliwickich stron, które nosiły nazwę „Nasza diecezja”, wzrosła do ośmiu. Wśród autorów pojawiły się nowe nazwiska, m.in. Paweł Jurek, Leokadia Burczyk, Lesław Dynak, Monika i Sebastian Rosenbaumowie. W tym czasie zaczęliśmy również cykl nazwany „Panoramą parafii”. W ciągu trzech lat odwiedziliśmy wszystkie parafie diecezji. Jest więc jeszcze raz okazja, aby podziękować proboszczom za gościnę i ciepłe przyjęcie.



## Pod nowym szefem

Kolejny raz cały „Gość”, w tym również wydania diecezjalne, zmienił się, gdy redaktorem naczelnym tygodnika został ks. Marek Gancarczyk. Makieta stała się dynamiczna, papier doskonały, co mocno poprawiło jakość publikowanych zdjęć. Tygodnik wydawany był w formacie A4, a całość zyskała wygląd nowoczesnej gazety.



## „Gość” dzisiaj

Po pewnym czasie poprzednia makieta uległa nieznacznym zmianom, które obowiązują do chwili obecnej. Pojawiła się możliwość modyfikacji pierwszej strony, która może pojawiać się w kilku wersjach. Badania czytelnictwa pokazały, że kierunek zmian był jak najbardziej słuszny. Wśród tygodników opinii „Gość Niedzielny” jest na pierwszym miejscu, zyskał uznanie czytelników, związanych z nim od wielu lat, oraz zdobył wielu nowych. Rozchodzi się w nakładzie 158 tys. egzemplarzy i jest najpoczytniejszym tygodnikiem opinii w Polsce (najnowsze dane ZKDP z kwietnia br.); kolejne miej-

DOKOŃCZENIE NA S. VI >



DOKOŃCZENIE ZE S. V &gt;

sca zajmują „Polityka” (134 tys.), „Uważam Rze” (133 tys.), „Newsweek Polska” (100 tys.) oraz „Wprost” (90 tys.). Gliwicki „Gość Niedzielny” ma nakład około 12 tys. egzemplarzy.

Konkurs na najstarszego „Gościa” gliwickiego



Z okazji 1000. numeru zachęcamy do udziału w konkursie. Wielu czytelników robi, nie tylko z wydań diecezjalnych, roczniki naszego tygodnika. Prosimy, aby ci, którzy dysponują najstarszymi egzemplarzami wydania diecezjalnego, zrobili zdjęcie, można telefonem komórkowym, i przesłali mejlem do redakcji. Osoba, która posiada najstarszy numer gliwickiego GN, otrzyma ciekawy album „Miejsca papieskie. Praktyczny przewodnik ponad 60 miejscowości, które odwiedził Jan Paweł II”. Zdjęcia prosimy przysyłać na adres: gliwice@gosc.pl do piątku 29 lipca. Zwycięzcę podamy na naszych łamach. •

Rozmowa z ks. Marcinem Gajdą, pierwszym szefem gliwickiego „Gościa Niedzielnego”.

KS. WALDEMAR PACKNER: Jak znalazłeś się w gliwickim „Gościu”?

KS. MARCIN GAJDA: – Pamiętam, że poprosił mnie do siebie bp Gerard Kusz i zapytał wprost, czy nie zajmę się tworzeniem nowej redakcji diecezjalnej. Przyznam, że miałem trochę wątpliwości, zwłaszcza że nie miałem za sobą żadnych studiów dziennikarskich. Poza tym byłem wikariuszem, uczyłem w szkole, więc praca w „Gościu” wiązała się z dodatkowymi obowiązkami.

Ale pisałeś już o wiele wcześniej?

– Pisanie było i jest moją pasją. Jeszcze w seminarium wysłałem moje teksty do krakowskiego „Życia Literackiego”, gdzie ktoś ponadał 60 miejscowości, które odwiedził Jan Paweł II”. Zdjęcia prosimy przysyłać na adres: gliwice@gosc.pl do piątku 29 lipca. Zwycięzcę podamy na naszych łamach. •

## Moją pasją jest pisanie

Wasza praca była zupełnie pionierska.

– W pewnym sensie tak. Redakcja znajdowała się w moim mieszkaniu. Tam ustalaliśmy plan każdego numeru, zastanawialiśmy się nad treścią artykułów. Pamiętam, że nie miałem nawet komputera. Po jakimś czasie dostałem elektroniczną maszynę do pisania, z sentymentu mam ją do dnia dzisiejszego. Na niej pisałem teksty, które potem faksem wysyłałem do redakcji w Katowicach albo zabierała je ze sobą Mira.

???

– Naprawdę takie były początki. Większość tekstów przysyłałem faksem z kurii lub poczty. Dziś wydaje się to nieprawdopodobne, ale takie były początki. Wyjazdy w teren, przecieranie szlaków, znajdowanie ciekawych tematów, poznawanie diecezji, zwłaszcza dawnej części katowickiej, zawsze musiałem godzić z pracą duszpasterską.

Twoja praca w „Gościu” zawsze była związana z pracą na parafii.

– Cały czas byłem wikariuszem, a potem proboszczem. Po czterech latach poprosiłem księdza biskupa o zwolnienie z pracy redakcyjnej.

Czy GN miał wpływ na Twoją przyszłość?

– Tak. Piszę do dziś. Wkrótce ukaże się moja płyta, na której znajdzie się 19 utworów. Wszyst-



ZDJEŃCJA KS. WALDEMAR PACKNER

kie teksty oraz muzykę napisałem sam.

Lubisz czytać „Gościa”?

– Z przyjemnością. To bardzo ciekawy, elegancki i nowoczesny tygodnik, redagowany na bardzo wysokim poziomie. Często wycinam i zachowuję artykuły, które potem mogą mi się przydać. Zresztą w mojej parafii rozchodzi się sporo egzemplarzy „Gościa Niedzielnego”. •



Od 4 lat siedzibą redakcji są pomieszczenia biurowe na zapleczu muszli koncertowej w Gliwicach-Sośnicy (przy parafii św. Jacka)

Rok Życia Konsekwowanego

# Specjalistki od zdrowia

Najpierw zwykle jest zaprzeczanie i odrzucanie cierpienia, chory nieraz popada w depresję. Potrzebuje czasu, żeby mógł pogodzić się ze swoim bólem. Pomoc w tym doświadczeniu to jedna z misji franciszkanek szpitalnych.



S. M. Domitilla i s. M. Natalia przed domem w Łąbędach. Jedno zgromadzenie, dwa habit – przed reformą i po niej

To jest łaska Boża, żeby do tego dojrzeć. Potrzeba także ludzi, którzy pomogą przyjąć cierpienie w spokoju. Zdarzają się tacy chorzy, którym się to udaje. Jedni potrzebują więcej czasu, drudzy mniej, ale są też tacy, którzy umierają zbuntowani – mówi s. Maria Natalia Kościelna, która od 2004 roku pracuje w gliwickim Hospicjum Miłosierdzia Bożego. Jest jedną z dwóch franciszkanek, które posługują na terenie diecezji gliwickiej. Obie zakonnice mieszkają obecnie w Łąbędach, gdzie pomagają też w prowadzeniu domu gliwickiego biskupa.

Siostra Natalia rozpoczęła życie w zgromadzeniu zaraz po maturze, choć rozważała studiowanie geografii lub romanistyki. – Myślałam o wstąpieniu do służebniczek śląskich. A jak zobaczyłam pierwszy raz nasze siostry i ich strój, to pomyślałam: Jakie zabudowane, nigdy w życiu! – opowiada. Później jednak pojechała do nich na rekolekcje, potem na czuwanie i w końcu została, chociaż dalej nie wyobrażała sobie siebie w roli pielęgniarki. Co więcej, wcześniej nie była też przekonana do patrona zgromadzenia, mimo że „Kwiatki św. Franciszka” miała w domu i czytała. – Jak przez cały

rok przed maturą przeżywałam rozterki, tak w momencie podjęcia decyzji doświadczyłam ogromnego pokoju – wyznaje.

Z uśmiechem o życiu zakonnym mówi też s. Maria Domitilla Motzko, która wstępowała do franciszkanek jeszcze przed Soborem Watykańskim II, gdy życie siostr było surowsze i znacznie różniło się od obecnego. – W lutym będzie 60 lat od mojego wstąpienia, to jest mnóstwo czasu. Przedtem pracowałam w Bystrzycy w szpitalu. Chciałam iść do klasztoru, ale tato mi nie pozwolił. Walczyłam dalej i w końcu wyraził zgodę. A wtedy bez pozwolenia nie można było iść – opowiada. Wspomina przy tym trudne lata powojenne, przesładowania ze strony władz komunistycznych. – Gdy w 1954 roku miałam pierwsze śluby, akurat wywożono siostry do obozów pracy. Myśmy jednak nie były internowane, bo nasza matka prowincjalna była Holenderką i to nas uchro-

niło – dodaje. S. Domitilla jest organistką, ale podejmowała także inne prace. Najdłużej przebywała w klasztorze w Opolu (w sumie 20 lat), oprócz tego była na placówce na Górze Świętej Anny, w Dusznikach-Zdroju, Bystrzycy Kłodzkiej, Pokoju, a od 2000 roku w Gliwiczach-Łąbędach. Tutaj dalej gra na organach w parafialnym kościele św. Anny. – Ja tylko pomagam, ile mogę – mówi skromnie. – Trzeba mieć trochę energii, nie można się poddać. Pan Jezus mówi, że kto wytrwa do końca, będzie zbawiony – uśmiecha się.

– Dla mnie najważniejsze było to, że będę zakonnicą – opowiada o swojej decyzji s. Natalia. – Byłam przy tym przekonana, że pielęgniarką na pewno nie zostanie, w końcu nasze siostry pracowały też w innych miejscach, na przykład jako katechetki. Jednak po pierwszych ślubach, gdy przełożona zapytała mnie, czy posłabym do szkoły pielęgniarskiej,

spokojnie powiedziałam „tak”. Bo jak wstępowałam do zgromadzenia, to wiedziałam, że godzę się na wszystko, co Pan Bóg daje, wierzę, że On mnie prowadzi. Po latach widzę, że miałam być pielęgniarką, a nie katechetką, bo okazuje się, że nie umiem za dużo gadać – żartuje. W czasie 21 lat życia zakonnego pracowała już w Cieplicach, Szczytnej, Opolu-Szczepanowicach, Dobrzemiu Wielkim i ostatnio w Gliwiczach. Wyjaśnia też, jak to jest, że nie każda franciszkanica szpitalna pracuje w służbie zdrowia. – Ponieważ jest coraz mniejsza potrzeba, żeby siostry zakonne były pielęgniarkami, bo dużo jest osób świeckich, nasza przełożona generalna kilka lat temu na nowo zinterpretowała nasz charyzmat – mówi. – Mamy po prostu nieść uzdrawiającą obecność Chrystusa. To polega na tym, że pomagamy nie tylko chorym fizycznie, ale także duchowo. Są różni biedni i potrzebujący, każdy człowiek może nim być i naszym zadaniem jest wyjść mu naprzeciw z Jezusem, który leczy.

Klaudia Cwołek

## Franciszkanice szpitalne

Pełna nazwa to Zgromadzenie Sióstr Pielęgniarek Trzeciego Zakonu Regularnego Świętego Franciszka. Założone w 1844 roku w Telgte w Niemczech przez Jana Bernsmeyera (ojca Krzysztofa). Na całym świecie jest 1007 franciszkanek szpitalnych. Pracują w Polsce (118 siostr), Czechach, Niemczech, USA, Haiti, Tanzanii, Japonii, Korei Południowej i Indiach. Dom prowincjalny w Polsce znajduje się w Ołdrzychowicach Kłodzkich. Więcej: [www.franciszkanice.pl](http://www.franciszkanice.pl)

R E K L A M A

20 LAT DOŚWIADCZENIA W ORGANIZOWANIU PIELGRZYMEK

<p>Podążaj śladami Jezusa, Apostołów i Świętych... ...abyś wrócił lepszym</p>	OFERTA – ZIEMIA ŚWIĘTA	
	IZRAEL	2.820 zł
<p>WYLOTY Z KRAKOWA KAŻDY CZWARTEK OD 15.09.2011 KAŻDY PONIEDZIAŁEK OD 16.01.2012</p>	IZRAEL + PETRA	2.820 zł
	IZRAEL + SYNAJ	3.120 zł
	IZRAEL + JORDANIA	3.250 zł
<p>Cena zawiera m.in.: transfer grupy z parafii na lotnisko przelet z opłatami lotniskowymi noclegi w pokojach 2 osobowych w hotelach*** śniadania i obiadokolacje ubezpieczenie KLLA (30.000 EUR) ubezpieczenie CP (choroby przewlekłe) ubezpieczenie MNW (4.000 EUR) i BP (400 EUR) „pakiet pielgrzyma” opieka pilota/opieka duszpasterska</p>		
<p>www.awertour.pl</p>		

pl. Opatrzności Bożej 20/3, 43-300 Bielsko-Biała, tel./fax 33 822 34 87  
ul. Worcelła 6/9, 31-154 Kraków, tel. 601 181 790, e-mail: kontakt@awertour.pl



KLAUDIA CWOŁEK

### Nowe atrakcje

# Trampolina u proboszcza

W ogrodzie farskim parafii św. Wojciecha w Zabrze w każdą wakacyjną niedzielę czynny jest plac zabaw.

**Ż**eby ludzi, a przede wszystkim dzieci jeszcze bardziej przyciągnąć do parafii, przygotowaliśmy w ogrodzie nie tylko kawę dla dorosłych, ale także atrakcje dla najmłodszych – mówi ks. proboszcz Andrzej Mikuła. Dzieci do wybo-

ru mają zamek, na który mogą się wspinać, by potem zjeżdżać w dół, pięciometrową ogrodzoną trampolinę i dużą dmuchaną podwójną zjeżdżalnię. Stoły z poczęstunkiem natomiast umieszczone są pod namiotami, może się tu zmieścić nawet 160 osób.

– Dzisiaj jesteśmy pierwszy raz. Pogoda dopisała, to przyszliśmy – mówi Anna Kmieciak, która na plac zabaw przyprowadziła 4-letniego syna Tomka. Mieszka na „Koperniku” i o propozycji dowiedziała się już wcześniej, podczas

ogłoszeń w kościele. – Ksiądz Andrzej to ma superpomysły, bo także w świetlicy Caritas jest zrobiona salka dla dzieci – dodaje.

Choć plac zabaw znajduje się na terenie parafii, mogą korzystać z niego wszystkie dzieci, ale pod warunkiem, że przyjdą z rodzicami lub dorosłymi opiekunami.

Proboszcz zaprasza dzieci do zabawy, a dorosłych na kawę i herbatę w wakacyjne niedziele od godz. 17.00 do 18.30 w kościele są nieszpory, a Msza św. wieczorna o 19.00. W ogrodzie można posiedzieć do zmroku.

Wejście na plac zabaw możliwe jest tylko z osobą dorosłą

## Zaproszenie Modlitwa i wystawa

Parafia św. Anny w Zabrze zaprasza na uroczystości odpustowe.

**U**roczysta Suma zostanie odprawiona 24 lipca o godz. 11. Będą w niej uczestniczyć m.in. pielgrzymi z zaprzyjaźnionych parafii w Sośnicy. Nieszpory przewidziane są o godz. 11. W poniedziałek 25 lipca o godz. 8 w kościele Msza w intencji chorych i starszych z namaszczeniem olejami i błogosławieństwem lurdzkim, a o godz. 17.45 na cmentarzu parafialnym przy ul. Czolgistów Różaniec i Msza w intencji zmarłych kapłanów, sióstr zakonnych, parafian i budowniczych kościoła.

Jak co roku z okazji odpustu w domu parafialnym przy ul. 3 Maja 20 będzie można zwiedzić wystawę. Tym razem Józef Jonik proponuje „Historyczny wizerunek Zabrze” – małe akwarele (parki, kąpieliska, kanał sztolniowy).

Otwarcie 23 lipca o godz. 19. Zwiedzanie po Mszach św. 24 i 31 lipca oraz w tygodniu we wtorek od 10 do 12, a także w czwartek od 14 do 16.

### zapowiedzi

#### Muzyka w Starym Opactwie

24 lipca, godz. 17, sanktuarium Matki Bożej w Rudach – na organach zagra Brygida Tomala (Babice, Katowice).

#### VIII Pałacowe Lato Muzyczne

24 lipca, dziedzińiec pałacu w Pławniowicach, godz. 20 – „W krainie operetki i musicalu” – wystąpią soliści z orkiestrą salonową pod dyrekcją prof. Hilarego Drozda. Karty wstępu – cegiełki – w cenie 15 zł do kupienia przed koncertem.



#### Mammografia za darmo

Bezpłatne badanie piersi (raz na dwa lata) dla kobiet w wieku od 50 do 69 lat. Należy zabrać ze sobą kartę chipową NFZ, dowód tożsamości z numerem PESEL i zdjęcie z poprzedniej mammografii. Terminy postępują mammografii. Terminy postępują mammografii w Bytomiu: Przychodnia „Szombierki”, ul. Orzegowskiej 52a – 22 i 25 lipca, godz. 9–16; 26 i 27 lipca, godz. 10–17; Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nasz Dom” w Stroszku, ul. Szymały 126 – 28 i 29 lipca, godz. 9–16, 1 i 2 sierpnia, godz. 10–17; Hala Targowa „Centrum” w Miechowicach, ul. Stolarzowicka 37 – 3–5 sierpnia, godz. 9–16; 8 sierpnia, godz. 10–17. W późniejszym terminie planowane są także badania w Zabrze, Knurowie, Pyskowicach i Rudzińcu.

#### Franciszkanie zapraszają

30 i 31 lipca, Góra Świętej Anny – główne obchody odpustu św. Anny. 30 lipca, godz. 18, bazylika św. Anny – Msza św., godz. 19 – nieszpory ku czci św. Anny przy kaplicy na rajskim placu; 31 lipca, Grota Lurdzka, godz. 10 – Godzinki do św. Anny, godz. 11 – jubileuszowa Suma odpustowa pod przewodnictwem biskupa Pawła Stobrawy, godz. 14 – nieszpory.

#### Lato z „Metamorfozami”

Stowarzyszenie „Gliwickie Metamorfozy” zaprasza 31 lipca na wycieczkę pt. „Śladem kolei wąskotorowej” (stacje: Trynek, Bojków, Nieborowice, Bierawka, Pilchowice, Stanica i Rudy – skansen

kolei). Start rowerzystów o godz. 9 z rynku. O godz. 10 spotkanie z Krzysztofem Soidą na trasie. O godz. 11 w GCOP w Gliwicach (ul. Jagiellońska 21) – pokaz filmów o kolei wąskotorowej i tramwajach. Więcej: [www.gliwiczanie.pl](http://www.gliwiczanie.pl).

#### Pielgrzymka na Jasną Górę

W tym roku piesza diecezjalna pielgrzymka odbędzie się od 24 do 27 sierpnia. Więcej: [www.pielgrzymki-gliwice.pl](http://www.pielgrzymki-gliwice.pl).

#### Zamek w Toszku

Zapraszamy do końca sierpnia do zwiedzania wieży zamkowej z przewodnikiem – od wtorku do piątku w godz. od 11 do 16, w sobotę, niedzielę i święta od godz. 11 do 18. Cena 3 zł.